

Audycja 270 Zmartwychwstanie Jezusa. Kwiecień 2024

Drodzy słuchacze, w audycji "Wczoraj, dziś i na wieki" serdecznie witają Was Piotr Ambruszkiewicz, Stanisław Sławiński i Ireneusz Kołacz. Wśród wielu Chrześcijan na całym świecie niedawno rozległ się wspaniały okrzyk „Chrystus zmartwychwstał!” Powtórzyliśmy za Ewangelistą słowa: „*Nie ma go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał.*” Mat. 28:6 Wszyscy ogromnie cieszymy się z tego, że Jezus zmartwychwstał, i właśnie o tym zechcemy dzisiaj porozmawiać.

Religijni i polityczni przywódcy narodu żydowskiego w sprytny sposób użyli rzymskiego okupanta, by się Jezusa pozbyć. Popularność Jezusa i jego proste ale jakże przekonujące nauki były ogromnym zagrożeniem dla wpływów Faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Gdy trzeciego dnia dotarła do nich wiadomość, że ciała Jezusa nie ma w grobie, to przekupili żołnierzy, aby rozeszła się wśród Żydów wieść, że podczas gdy strażnicy spali, to uczniowie Jezusa wykradli Jego ciało z grobu. I wówczas wydawało im się, że raz na zawsze pozbyli się problemów z Nazarejczykiem, i że nie usłyszą już nic więcej o tym człowieku.

Ale Pan Bóg miał inny plan. W pierwszym rzędzie uczniowie Jezusa mieli poznać znaczenie i głębię zmartwychwstania ich Mistrza. Później tą wiedzę mieli przekazać dalej. Pusty grób był dla nich dopiero początkiem tego procesu uświadamiania sobie, co naprawdę znaczyło wzbudzenie Jezusa z martwych do życia.

Świadcami złożenia w grobie ciała Jezusa były kobiety. Czytamy: „*A gdy nastał wieczór; przyszedł człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. Ten przyszedł do Pilata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Pilat kazał je wydać. A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło, i złożył je w swoim nowym grobie, który wykłuł w skale, i zatoczył przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł. A była tam Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobu.*” Mat 27:57-61

Czytamy dalej: „*A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu, A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł. Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył*” Jan. 20:1-8

Piotr i Jan stają się naocznymi świadkami pustego grobu. Chusta i prześcieradła, którymi wcześniej były owinięte głowa i ciało Pana, leżały zwinięte w grobie. Kobiety obserwujące pogrzeb Pana doskonale pamiętały, że w te właśnie okrycia owinięty był Jezus. Było to potwierdzeniem, że rzeczywiście ciało Jezusa w tym grobie było wcześniej złożone. Piotr i Jan nie musieli się więcej opierać na świadectwie kobiet, bo teraz zobaczyli to na własne oczy. Niemniej byli ogromnie zaskoczeni „Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych.” Jan 20:9 Zrozumieli jedno, ciała Pana nie było w grobie. Nie mogli zaprzeczyć faktom, które zobaczyli, ale z drugiej strony nie mogli zapewne ich sobie wytłumaczyć.

Wiadomość o wydarzeniach tego poranka rozeszła się po Jerozolimie. Czytamy: „... oto niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zaś zebrali się wraz ze starszymi i po naradzie dali sporo pieniędzy żołnierzom, Mówiąc: Powiedzcie, że uczniowie jego w nocy przyszedli i ukradli go, gdy spaliliśmy. A jeśliby o tym usłyszał namiestnik, my go przekonamy i wam bezpieczeństwo zapewnimy. Wzięli więc pieniądze i postąpili tak, jak ich pouczono. I rozniosła się ta wieść wśród Żydów aż po dzień dzisiejszy. ” Mat. 28:11-15

Postępowanie starszyny żydowskiej daje nam kolejny dowód na to, że ciało Pana Jezusa nie zniknęło w sposób naturalny. Nawet jeśli opowieść strażników o aniele w lśniącej szacie odwalającym kamień sprzed wejścia do grobu wydawała im się niezbyt wiarygodna, to pieniądze, które starszyna dała strażnikom, wskazują na to, że byli oni świadomi tego, że stał się kolejny cud. Gdyby nie było cudu, kłamstwo nie byłoby potrzebne.

Pomimo pustego grobu uczniowie pozostają w niepewności. Czytamy, że uczniowie odeszli do domu. Przez ostatnie trzy i pół roku byli trzykrotnie świadkami, jak Pan Jezus wzbudzał zmarłe osoby. Córkę Jaira, młodzieńca z Nain, a nie tak dawno temu swego bliskiego przyjaciela Łazarza. Ale w każdym przypadku widzieli ożywionych w ich własnych ciałach. Szczególnie w pamięci wyryła im się wizja Łazarza, który po czterech dniach wychodzi o własnych siłach z grobowca. A tu ciało Jezusa po prostu nie było.

Ale Pan nie pozostawił uczniów w niepewności na długo. Już tego wieczoru ukazuje się uczniom, gdy byli razem zebrani w izbie za zamkniętymi drzwiami. I przez okres kolejnych czterdziestu dni ukazuje im się wielokrotnie. Ukazywał się w różnych postaciach, i często nie był w pierwszej chwili rozpoznawany. Marii Magdalenie ukazał się przy grobie jako ogrodnik, rozpoznała Pana jedynie gdy do niej przemówił. Ukazał się dwóm uczniom w drodze do miasteczka Emaus, rozmawiali ze sobą przez dłuższy czas, a rozpoznali Pana dopiero po sposobie, w jaki złamał chleb gdy wieczorem zasiedli do wspólnego posiłku. I w momencie, gdy go rozpoznali, zniknął sprzed ich oczu. Ukazał się nader ostrożnemu Tomaszowi, by ten nie pozostawał dalej w niepewności. Ukazał się uczniom nad morzem Galilejskim. Piotrowi w szczególny sposób udzielił instrukcji apostoelskiej służby, tak, by ten nie pozostawał w niepewności z powodu wcześniejszego zaparcia się Pana.

Przez te czterdzieści dni wiedza uczniów na temat zmartwychwstania Jezusa została ogromnie wzbogacona. Przede wszystkim uczniowie przekonali się, iż pusty grób to nie był podstęp czy oszustwo, ale że Jezus rzeczywiście ponownie żyje. Ponadto Jezus przekonał ich, że chociaż żyje, to jednak nie jest już istotą ludzką, tak jak go wcześniej znali. Pan przybierał różne postacie, ogrodnika, wędrowca, postać ciała z ranami po gwoździach i włóczni. Pojawianie się nagle w zamkniętym pokoju, nagle znikanie, jak to miało miejsce w drodze do Emaus, miało przekonać uczniów, że natura Jezusa została zmieniona, nie była teraz ograniczona ziemskimi prawami fizyki. Jezus bardziej przypominał im naturę anioła.

Kulminacyjnym momentem tego łańcucha dowodów zmartwychwstania Pana Jezusa było Jego wstąpienie do nieba, w obecności uczniów, i też aniołów, którzy rzekli: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba. ” Dz. Ap. 1:11 Jeśli ktoś z uczniów miał jeszcze wątpliwości odnośnie powstania Pana z martwych, to zapewne teraz te wątpliwości rozwiały się. Dodatkowo wniebowstąpienie pokazało uczniom, iż zmartwychwstanie Jezusa to coś więcej, niż przywrócenie go do życia w naturze anielskiej,

jak widzieli go przez ostatnie czterdzieści dni. Jezus został wzniesiony na jeszcze wyższy poziom chwały i mocy, gdyż usiadł po prawicy Majestatu Boga, swego Ojca.

Niedługo po wniebowstąpieniu nadchodzi dzień Zielonych Świąt, kiedy to moc Ducha Świętego napęłnia apostołów. Przed zgromadzonym na święto tłumem Żydów staje apostoł Piotr i mówi odważnie: *„Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie. Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili. Ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany. Dz. Ap. 2:22-24*

Mówiąc do braci Żydów Apostoł Piotr zaleca, aby nie dziwili się, iż Jezus powstał z martwych. Przypomina im, że to wydarzenie zostało przepowiedziane jedenaście stuleci wcześniej przez psalmistę Dawida. Apostoł kontynuuje, cytując słowa Psalmu 16-go: *„Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie... Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy... Mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy.” Dz. Ap.2: 25-32* Apostoł Piotr tłumaczy, że to o Jezusie, a nie o sobie prorokował Dawid, pisząc *„nie pozostanie w grobie, ani jego ciało nie ulegnie zepsuciu i skażeniu.”* Teraz przyszedł czas aby to proroctwo się wypełniło. Apostoł wykazał, że ono wypełniło się w Jezusie, którego Bóg wzbudził od umarłych.

Te słowa mówi ten sam Piotr, o którym czytaliśmy w dniu zmartwychwstania *„iż nie rozumiał pism, że Pan musi powstać z martwych.”* Teraz widzimy Piotra w zupełnie nowym świetle. Piotr teraz w pełni zrozumiał głębię zmartwychwstania Pana. Gdyby nie moc Ducha Świętego, dalej pusty grób byłby jedynie pustym grobem, a ukazujący im się wielokrotnie Jezus byłby tym samym Jezusem z Nazaretu, jakim był przed ukrzyżowaniem.

Wiele lat później Apostoł Paweł pisze w jednym ze swoich listów *„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.”* List do Rzymian 8:11. Drodzy Słuchacze, naszym życzeniem jest, aby myśli o zmartwychwstaniu naszego Pana, którymi podzieliliśmy się dzisiaj z Wami, wzmocniły naszą wiarę. I byśmy zawsze mogli cieszyć się nadzieją przyszłego zmartwychwstania, które gwarantuje nam Słowo Boże. Życzymy Wam dobrej nocy i zapraszamy ponownie w czwartą niedzielę przyszłego miesiąca.